Pczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanèga* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śąska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	**Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 8 lipca 1934 r.** **Nr. 27.**

Ks. T. Wojak.

Ks. Dr. Leopold Marcin Otto, ojciec polskiego ewangelicyzmu

B. Polsko-ewangelicka ideologja ks. Otto

Głęboka moc przekonań religijnych i gorąca, namiętna wiara w Ukrzyżowanego uczyniła, że ks. Otto stał się bezsprzecznie doskonałym wzorem pastora ewangelickiego, znaczenie jego jednak dla nas, Polaków-ewangelików, jest jeszcze większe, z powodu wielkich zasług, jakie ks. Otto położył w walce o prawa polskiego ewangelicyzmu. Szczerą, czystą Ewangelję nosił on w piersi swojej jako klejnot drogi, ukochał ją ponad wszystko, lecz właśnie dlatego pragnął ją dać jako dar serdeczny przedewszystkiem tym, którzy najbliżsi byli sercu jego — braciom swoim, współwyznawcom polskiej mowy. Bolało go to dotkliwie, że właśnie im, ewangelikom Polakom, nie daje się lub się skąpi skarbów tak bezcennych, jak Ewangelja o Ukrzyżowanym, w ich polskiej mowie, a przecie od posiadania tego Słowa wieczny żywot tych ludzi zależy. Wielce to było dla Ottona przykrem, dlatego też walczył o te najbardziej prymitywne prawo należne braciom swoim od pierwszej chwili, gdy dozwolono mu wstęp na ambonę. Już jako wikarjusz w Kaliszu zabiega gorliwie o nabożeństwa polskie, to samo potem w Piotrkowie i Warszawie. Ostatecznie sprawę nabożeństw udało mu się przeprowadzić. Niestety, trudno jednak było wywalczyć wszystkie prawa, przysługujące współwyznawcom innej wiary, tak np. ks. Otto nie doczekał się, by młodzież konfirmowana w polskim języku składała uroczyste swe ślubowanie podczas niedzielnego nabożeństwa, odbywało to się zawsze w dnie powszednie, konsystorz bowiem ówczesny uznał, że żadna rzeczywista potrzeba zboru zmiany tej nie wywołuje, i dlatego polecił zachowanie dotychczasowego porządku rzeczy. Jakkolwiek przecież sprawa równouprawnienia językowego Polaków na terenie kościoła była niewątpliwie bardzo ważną, to jednak zawsze pozostawała ona formalną stroną zagadnienia, ks. Otto zaś, budując polski ewangelicyzm, nie mógł ani nie zamierzał do tej zewnętrznej szaty dzieła swego się ograniczyć. Ks. Otto wiedział, że polski ewangelicyzm nietylko musi mieć zawarowane prawo istnienia, lecz winien on okazać także swą moc i jędrność wewnętrzną, sam się do życia obudzić. Lecz znakomity kaznodzieja zdawał sobie doskonale sprawę, jak wiele jeszcze potrzeba, by rzecz o którą walczył, zupełnie dojrzała. Źródła zaś słabości polskiego ewangelicyzmy zawsze są jednakie: brak dostatecznego urobienia wewnętrznego samych wyznawców. W wielu bardzo wypadkach nie posiadają oni potrzebnego uświadomienia o ważności i słuszności sprawy. Czy trzeba się temu dziwić? Wszak żyjąc wiecznie wśród ludzi innej wiary, a jeżeli wśród współwyznawców—to innej mowy, w rozproszeniu i zapomnieniu tracą powoli ufność, by sprawa polskiego ewangelicyzmu mogła stać się rzeczywistością i zyskać sobie właściwe znaczenie. Zapomniawszy o wielkich tradycjach pięknej przeszłości naszej przestali się liczyć z tem, że polski ewangelicyzm ma w sobie wiele sił żywotnych, że dał już wielekroć liczne potemu dowody, i że dlatego niewolno nam wątpić w dobrą przyszłość. Lecz i przy tych brakach możnaby polski ewangelicyzm odbudować. Ważniejszą dla Ottona rzeczą była troska o utrzymanie religijnej wartości swych braci, jakoże kościół nie opiera się na tradycji, ale na wierze. Musiała ks. Otto nieustannie trapić myśl, że tych ludzi, których kościół ewangelicki nie obsługuje w wystarczającej mierze, nie dając im Ewangelji w ich ojczystym, polskim języku, a w obcym, w którym oni jej słuchać nie chcą lub nie mogą, że tych ludzi rzuca się na żer katolicyzmu.

Ta tragedja rodzin polsko-ewangelickich trwa po dziś dzień. Dobrze to wiedział ks. Otto. Wzbudzić więc świadomość wyznaniową, pokrzepić słabnących w ich przekonaniach, stało się palącą dla niego sprawą. Lecz przecież słowo, głos jego i kazalnica warszawska to zbyt nikłe środki działania, jeśli chodzi o kraj cały. Głos nie wszystkich dosięgnie, kazalnica nie jest wszędzie widoczna, aby więc w inny sposób zapobiec grożącym niebezpieczeństwom, ks. Otton chwyta się prasy.

„Zwiastun Ewangeliczny" miał być organem, który po kraju całym miał roznieść jego myśli. O przeznaczeniu pisma powiada wydawca w pierwszym numerze: „Pragniemy świadczyć, że Kościół nasz Ewangelicki jest życiem, i daje życie, pragniemy wypowiedzieć, że protestantyzm wierzący, na słowie Pisma oparty, miłością Ukrzyżowanego i Zmartwychpowstałego Chrystusa przejęty nie jest rozumowaniem tylko, serca wyziębiającem, ale ogniem z Ducha Bożego, co rozgrzewa i rozpłomienia". W słowach tych brzmi przedewszystkiem troska o czyste słowo żywota, które roznosić ma młode, pierwsze pismo ewangelickie do domów i rodzin. Zastrzegł przytem ks. Otto, że dbać będzie, by słowo ewangeliczne było podawane czysto i wiernie, obawiał się bowiem zapewne niebezpieczeństwa napierającego z zagranicy racjonalizmu, który jest, „rozumowaniem tylko wyziębiającem serca". Jednocześnie zaś to samo słowo wstępne zapowiada specjalne znaczenie pisma dla ewangelików Polaków: „Obok objaśnień Pisma Świętego i rozmyślań nad niem, obok wykładu i znaczenia uroczystości kościelnych i dni świętych, w dziejach kościoła i w życiorysach mężów zasłużonych będziemy się starać zapoznać czytelników naszych przedewszystkiem z dziejami kościoła ewangelickiego w Polsce. Bo miłując niebieską ojczyznę, poznając jej prawa i święte ustawy, mamy obowiązki wielkie, względem ziemskiej ojczyzny naszej". W myśl tych słów podaje też ks. Otto w każdym numerze treściwe rozmyślania religijne, a obok nich odsłania z mroków przeszłości znakomite postacie dawnych dziejów naszych. Idą więc: Modrzewski, Ostroróg, Socynianie, Walerjan Krasiński i inni wielcy nasi. „Trzeba to czynić"—twierdzi ks. Otto—„bo pisma zasłużonych i uczonych mężów przeszłości są pomnikami, które sobie wystawili, lecz smutkiem i boleścią napełnia serce widok synów, którzy nie umieją tych ojcowskich pomników wydobyć na jaw i powiedzieć swoim i obcym: patrzcie oto chwała przeszłości naszej". (Zw. z 1863 r. 8 str. 121) Tak — silny czystą, wewnętrzną wiarą w Ukrzyżowanego, oparty na bogatych i cennych tradycjach, cieszący się równemi prawami wśród współwyznawców swoich, dostojny i możny ewangelicyzm żył w marzeniach ks. Otto. Lecz ks. Otto nie ograniczał się jedynie do wewnętrznej budowy kościoła. Stał on na stanowisku, że protestantom nie wolno samym tylko korzystać z drogiego światła Ewangelji, a ma on niem przyświecać i społeczeństwu, wśród którego żyje, tembardziej, że lud ten nie zna może Słowa w całej czystości jego. Ewangelicyzm zaś nie uczyni tego pierwej, póki będzie ciałem obcem, w łonie narodu, wśród którego żyje. Musi on więc przestać zamykać się w ciasnem swojem kole, począć żyć życiem narodu całego, stać się ciałem z ciała, krwią z krwi polskiej. Udzielać się w życiu społecznem, nie separować się, oto hasło ks. Otto, które sam w czyn wcielа. Widzimy go więc nieustannie w kołach elity ówczesnego społeczeństwa. Dr. Chałubiński, znakomity lekarz, to bliski przyjaciel księdza. Z zasłużonym uczonym, Bogumiłem Lindem, łączą go stosunki rodzinne. Jakim uznaniem cieszył się Otto w sferach ludzi tej właśnie miary, świadczy fakt, iż powołano go na członka najwyższej w kraju instytucji naukowej Krakowskiej Akademji Umiejętności. Lecz Otto szedł dalej, brał czynny udział nietylko w umysłowem życiu narodu, lecz każdą dolę jego dzielił z całem poświęceniem. Wymownie o tem świadczy jego społeczna działalność w czasie zarazy cholerycznej w roku 1853, a najbardziej jaskrawym tego dowodem są zdarzenia z roku 1861.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

Z wypadków kościelnych w Niemczech

Charakterystycznym dla obecnych stosunków kościelnych w Niemczech jest podawane przez jednego z przywódców „chrześcijan niemieckich" biskupa Dr. Oberheida oświadczenie, pochodzące jakoby od samego Führera, „że nie ścierpi już dłużej, by kościół ewangelicki stał na przeszkodzie jedności narodowej, by dawał zagranicy materjał do wystąpień przeciw Rzeszy na terenie międzynarodowym, by przybierał cierpiętniczą postać prześladowanego i jako taki wywoływał litość zagranicy, podczas, gdy On, Hitler, uratował Kościół Ewangelicki od zagłady ze strony komunizmu. — „Jeżeli walka trwać będzie nadal, całkowicie się odwrócę od kościoła. Ale wtedy ustaną nietylko dodatki państwowe, ale i wszelkie poparcie ze strony państwa. A to spowoduje zupełne załamanie się zewnętrznego, ziemskiego kościoła. Pozostanie wtedy conajwyżej sekta, która zespoli pozostałe niedobitki Kościoła Ewangelickiego." Całkiem niedwuznaczne stanowisko kanclerza Rzeszy, który w razie nieposłuszeństwa względem biskupa Rzeszy Müllera grozi zupełnem rozbiciem kościoła. Tylko o jednem i Jednym zdaje się zapominać przytem: „że człowiek strzela, ale Pan Bóg kule nosi."

Że to oświadczenie ani nie jest w stanie nikogo zastraszyć, ani też nie jest brane poważnie, świadczy szereg wystąpień zarówno ze strony pojedynczych jednostek, całych zborów jak i wolnych synodów krajowych. Przeciw uchwale synodalnej Kościoła Hamburskiego, postanawiającej włączenie tegoż Kościoła do organizmu Kościoła Rzeszy, protestuje trzech z pięciu głównych duchownych. Protest ten mówi o prawdziwym i fałszywym Kościele, o prawdziwej i fałszywej jedności w kościele, o prawdziwych i fałszywych rządach kościelnych, o prawdziwem i fałszywem przywództwie w Kościele i o prawdziwej i fałszywej władzy. W tym samym czasie w Hannawerze gromadzi się przeszło 600 delegatów poszczególnych społeczności wyznaniowych, którzy aprobują opozycyjne stanowisko biskupa D. Marahrensa. W odpowiedzi na to senat kościelny, w którym większość stanowią „chrześcijanie niemieccy" domaga się od kierownictwa Kościoła Rzeszy przeniesienia D. Marahrensa w stan spoczynku. W Wurtenbergji grupa opozycyjna, zjednoczona w krajowym związku kościołów ludowych wystosowała pismo do biskupa Rzeszy, w którym zaznacza mu, że dopiero jego wkroczenie w d. 15 kwietnia b.r. spowodowało w Wurtenbergji rozłam kościelno-polityczny i tylko natychmiastowe zniesienie jego zarządzenia może przywrócić spokój w Kościele. Tożsamo dzieje się w Stutgarcie, gdzie odbywa swe obrady organizacja pod nazwą „Jednolity front kościelny", która przy współudziale szeregu profesorów teologji Uniwersytetu w Tubindze, wyraża swoje postulaty w 12 tezach. Wypowiada się za objawieniem Boskiem w St. i N. Testamencie, za Hitlerem jako wodzem ludu, jednocześnie wyraża swe zaufanie biskupowi W. Wurmowi, jako swemu prawowitemu biskupowi. Dr. Wurm zaś w piśmie skierowanem do kierownictwa kościoła Rzeszy wypowiada się przeciw próbom centralizacji Kościoła Rzeszy, uważa bowiem, że nie da się zachować wolności wyznaniowej, przy jednoczesnem odebraniu kierownictwa Kościołom. W Saksonji wydano zakaz odbywania zgromadzeń, w Westfalji zabroniono na przeciąg trzech miesięcy pismom kościelnym poruszania zagadnień kościelno-politycznych.

W dniach od 29—31 maja r.b. odbywał się w Barmen synod wyznaniowy Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, będący reprezentacją zjednoczonych synodów i społeczności opozycyjnych, na który przybywa 140 delegatów z różnych okolic Niemiec. Zadaniem jego ma być nie stworzenie nowego Kościoła, a zorganizowanie i reprezentacja wyznaniowych zborów i grup w łonie Kościoła Rzeszy, by temuż zachować jego ustrój i prawa zgodne z Ewangelją i księgami wyznaniowemi. Podstawy teologiczne, na których opiera się Synod, ujęte zostają w sześciu tezach, traktujących o objawieniu,

o słowie Bożem, o kościele i jego urzędach, i o stosunku kościoła do państwa. Jednocześnie Synod zwraca się z odezwą do ogółu ewangelickiego w Niemczech, gdzie powiada: „W Barmen zgromadzili się w jednomyślnem wyznaniu, do jedynego Pana, i jego świętego apostolskiego Kościoła przedstawiciele wszystkich niemieckich kościołów wyznaniowych. Wyznawcy luterskiego, reformowanego i unijnego kościołów szukali przy zachowaniu wierności dla swego wyznania wspólnej mowy dla zaradzenia niedoli i nawiedzeniu kościołów w dobie obecnej. Z wdzięcznością względem Boga wierzą niewzruszeuie, iż im ta wspólna mowa udzielona została. Nie chcą ani nowego Kościoła, ani nowej unji, gdyż zjednoczenie kościołów ewangelickich może nastąpić jedynie na podstawie słowa Bożego oraz wiary, sprawionej przez Ducha Św. Oto jedyna droga odnowienia kościoła. Dlatego wzywa Synod wszystkie zbory wyznaniowe, by we wspólnej modlitwie stanęły za nim i skupiały się dookoła swych wiernych, wyznania, pasterzy i nauczycieli."

Przeciw obecnemu kierownictwu kościoła Rzeszy i jego poczynaniom wypowiedziały się ostatnio dwa fakultety teologiczne: w Lipsku i Erlandze. Opinja lipska mówi o dyktatorskiem stosowaniu zasady przywództwa (Führerprinzip) i zaklina kierowników kościołów niemieckich, w pierwszym rzędzie kościoła Rzeszy, by odstąpili od tej zasady, jeżeli pragną faktycznie służyć kościołowi Jezusa Chrystusa i niemieckiemu narodowi, i powrócili do podstawy prawnej t.j. ustawy z d. 14 sierpnia 1933 r. Opinja fakultetu w Erlandze upatruje cel konieczny rozwoju kościelnego w stworzeniu wielkiego kościoła luterskiego nacji niemieckiej. Niezbędnym jednak po temu warunkiem jest przy zachowaniu odrębności kościoła reformowanego, wyraźnie wyznaniowe luterskie kierownictwo kościoła. Zlanie się kościołów luterskich w Niemiecki Kościół Ewangelicki sprzeciwia się luterskim pojęciom o kościele i nastąpić może dopiero po zapewnieniu luterskiego charakteru Niemieckiemu Kościołowi Ewangelickiemu. Natomiast biskup Rzeszy L. Müller miał niedawno, bo 12 maja b. r. oświadczyć w Essen, „że tak jak suwerenność poszczególnych krajów przeszła na Rząd Rzeszy, tak samo nie ma być w Niemieckim Kościele Ewangelickim więcej biskupów krajowych, a prawa ich mają być przelane na biskupa Rzeszy."

By stworzyć sobie sąd o stanie faktycznym i o stadjum obecnem walk kościelnych w Niemczech, trzebaby skonstatować w jakich rozmiarach prawdziwe są wiadomości, że zbory, których duszpasterze pozbawieni zostali urzędu, chcą wystąpić z kościoła Rzeszy, oraz te, które należą do Synodu wyznaniowego, odmawiają płacenia składki kościelnej.

Zainteresowanie zagranicy wypadkami kościelnemi w Niemczech pozostaje nadal bardzo żywe. Prócz wspomnianej już w Głosie odezwy biskupa Chichesteru D. Bella, zabrał również głos przeciw obecnej polityce biskupa Rzeszy D. Bearen z ramienia Federal Council Kościołów Ameryki Północnej. Przeciwko obecnym walkom kościelnym wypowiedziała się również konferencja duchownych szwedzkich w Sztokholmie. Wszystkie te jednak odezwy pod adresem biskupa Rzeszy Müllera pozostają głosem wołającego na puszczy.

Jot.

Ze świata

— W d. 28 kwietnia b. r. zmarł w Moskwie biskup W. Meyer, głowa kościoła Ewang.-Luterskiego w Rosji. Z racji tej straty, która przyszła na Kościół Ewangelicki w Rosji w szczególnie ciężkim dla niego momencie, cały świat ewangelicki wyraża mu gorące współczucie. W osobie bowiem ś. p. biskupa D. Meyera traci kościół Ewangelicki w Rosji nietylko naczelnego duszpasterza, ale zarazem dzielnego, doświadczonego administratora i śmiałego reprezentanta wobec władz sowieckich. Ś. p. biskupowi Meyerowi zawdzięcza kościół luterski w Rosji swoją ustawę. Za jego bowiem inicjatywą zwołany został w r. 1924 synod konstytucyjny, składający się z 129 delegatów, reprezentujących przeszło miljon ewangelików w Rosji, który tę ustawę uchwalił i zadecydował otwarcie fakultetu teologicznego. Na jedno i drugie udało się biskupowi Meyerowi uzyskać zgodę władz sowieckich. Brał on również żywy udział w życiu ekumenicznym kościoła i kilkakrotnie był obecny na zjazdach wszechświatowych. Jako człowiek głębokiej wiary, całkowicie oddany Chrystusowi i swemu kościołowi, odważny aż do boheterstwa, ze względu na zasługi, jakie położył dla głoszenia Ewangelji, całkowicie zasługuje na to, by imię jego znalazło się na liście bohaterów światowego luteranizmu.

— W połowie bieżącego miesiąca udał się arcybiskup Szwecji Dr. Eidem do Finlandji, by w Tammerforzie wziąć udział w akcie konsekracji prof. Lehtona na biskupa Finlandji i następcę ś. p. biskupa Gummerusa. „Svensk Dagbladet" przypisuje tej podróży historyczne znaczenie. Od czasu bowiem oderwania się Finlandji — jest to pierwsze zaproszenie na ingres biskupi, jakie skierowane zostało do szweckiego kościoła.

Na Słowaczyźnie, gdzie w najbliższych dniach odbędzie się Zjazd Młodzieży Ewangelickiej Słowiańskiej, odbyły się ostatnio wybory nowego biskupa okręgu zachodniego kościoła Ew.-Augsburskiego. Wybranym został, dotychczasowy profesor Nowego Testamentu w Bratysławie Fr. Osuski. W związku z tem zaciekawi może niejednego z czytelników wiadomość, iż kościół Ewang.-Augsb. na Słowaczyźnie, liczący 400000 wyznawców, dzieli się na dwa zasadnicze okręgi: zachodni i wschodni. Na czele każdego z tych okręgów stoi biskup, który wraz z wydziałem djecezjalnym załatwia sprawy swego okręgu. Na czele wschodniego okręgu stoi biskup D. Cobrda w Eperies, na czele zachodniego wymieniony wyżej D. Osuski z siedzibą w Modra. Obydwie djecezje łączą się w wydział generalny, na czele którego stoi jako naczelny—biskup najstarszy urzędem. Ogół słowacki poruszony jest ostatnio kwestją nowego tłomaczenia biblji. Będąca dotychczas w użyciu biblja t. zw. kralicka jest raczej napisana w języku czeskim, aniżeli słowackim. Na tem tle trwa od dłuższego czasu walka, przyczem okręg zachodni zajmuje stanowisko zachowawcze, podczas gdy biskup D. Cobrda w imieniu swojego okręgu występuje za nowem tłomaczeniem. Cześć jaką żywi lud dla biblji kralickiej nie ma być w niczem narażona. Przejście zaś od starego do nowego wydania ma być dokonane stopniowo.

— W Austrji prowadzone są obecnie rozmowy pomiędzy rządem a Ewangelicką Radą Naczelną w Wiedniu. Z ramienia kościoła występuje superintendent Heinzelman. Podał on w imieniu Naczelnej Rady Kościelnej wniosek o zmianę i o uzupełnienie t. z. patentu protestanckiego, co niezbędne jest dla uregulowania stosunku między kościołem Ewangelickim a państwem. Nowe przepisy mają zawierać uzgodnienia, uznające równouprawnienie kościoła Ewangelickiego w Austrji. Żywiołowy pęd, jaki przybrały w ostatnich miesiącach w Austrji przejścia do kościoła Ewangelickiego i który możnaby jedynie porównać ze słynnym w swoim czasie ruchem „Los von Room", zwróciły uwagę nietylko kościoła rzymsko-katolickiego, ale i władz państwowych i wzbudziły w nich nieufność. Daje temu wyraz minister oświaty Schuschnigg, który w mowie wygłoszonej w Insbrucku, tak się wyraża: „Wyrzeczenie się polityki przez kościół i ambonę jest obowiązkiem nie tylko kościoła rzymsko-katolickiego. Sztuczny i importowany „bojowy protestantyzm", który nie jest religijnem, ale politycznem zjawiskiem, niech się nie łudzi — spotka się bowiem z należytą odprawą Rządu. W masowem bowiem przechodzeniu na łono ewangelicyzmu upatruje Rząd Austrjacki wpływy narodowo-socjalistyczne."

— Dotychczasowy jenerał Armji Zbawienia Ed. J. Higgins zwrócił się oficjalnie do władz naczelnych o zwolnienie go z urzędu z dniem 10 listopada b. r. pomimo namów i pomyślnego orzeczenia lekarzy jenerał Higgins trwa w swem postanowieniu, jakie powziął w dniu swej nominacji, a mianowicie że wycofa się z pracy, gdy osiągnie lat 70. W związku z rezygnacją jenerała Higginsa prowadzone są pertraktacje między amerykańskiemi a angielskiemi organizacjami o obsadzenie kierujących stanowisk.

—W pewnym od łamieprasy amerykańskiej pojawiły się przed niedawnym czasem wzmianki, o mającem nastąpić uznaniu Watykanu przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nastąpić to miało w drodze wymiany poselstw dyplomatycznych. Na skierowane w tej sprawie do Białego Domu ze strony luterskiej pytanie, udzielono stamtąd odpowiedzi, że wieści te pozbawione są wszelkiej podstawy.

— Poraz pierwszy w Szwajcarji miała miejsce w 1-ą niedzielę maja r.b. instalacja kobiety, Marji Speiser z Bazylei na pastora w Derendingen w kantonie Solurze. Pastor-kobieta była poprzednio wikarym w Oberwil (Bazyleja-Wieś). Pierwsza ta kobieta pastor, posiadająca wszystkie prawa i obowiązki pastorskie jest nowym dowodem przenikania kobiet do niedostępnych dla nich zawodów i szerzącego się coraz silniej feminizmu. Nikt nie zaprzecza, że kobieta może odgrywać dużą rolę w kościele w dziedzinie djakonatu i wychowania. Ale kobiety kapłanki — to ma posmak dekadentyzmu grecko-rzymskiego i należy się spodziewać, że po próbnem doświadczeniu, urząd ten okaże się niewłaściwym dla kobiet.

—W końcu pragnę zakomunikować miłym czytelnikom, że prasa rosyjska bolszewicka pełna jest skarg na niedostateczne postępy bezbożnictwa. Podczas, gdy w ośrodkach przemysłowych ma czynić ateizm dostateczne postępy, śród chłopów i mniejszości narodowych natrafia jakoby na silny sprzeciw. Również i w czerwonej armji nie wykazuje propaganda bezbożnictwa upragnionych wyników. Wzywa przeto prasa bolszewicka do zaostrzenia propagandy, która musi zwrócić na wieś szczególną uwagę i zastosować tam metody odpowiednie do warunków.

Jot.

Wiadomości z kościoła i ze świata

ZE ZJAZDU SŁOWIAŃSKIEJ MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ.

Na Zjazd Słowiańskiej Młodzieży Ewangelickiej w Turczańskim Św. Marcinie na Słowaczyźnie wybierały się liczne delegacje z różnych stron Polski. Z powodu jednak nad wyraz niemiłego ustosunkowania się tak władz, jak i czynników społecznych czeskich do Polaków na Sląsku Cieszyńskim, delegacje nasze na znak protestu na ten Zjazd nie pojadą. Mimo to społeczeństwo polsko-ewangelickie wyraża swe najlepsze uczucia przyjaźni i życzliwości dla Słowaków i żałuje, że stosunki czesko-polskie zmuszają je do takiego kroku.

NIEMCY. **Hitleryzm a młodzież.**

W rozmowie z redaktorem dziennika „Völkischer Beobachter" przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur v. Schirach oświadczył. że miljon młodzieży ewangelickiej należy do obozu hitlerowskiego, z młodzieży katolickiej, zorganizowanej w liczbie 2 miljonów, tylko 400.000 jest poza tym obozem.

Ew.-Pol.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja

w Warszawie.

od dnia 8. VII do .14 VI 34 r.

Niedziela dn. 8 VII 1934 r. 12.10 Poranek muzyczny 13.00 Odczyt. 13.10 Koncert. 13.45 Odczyt. 14.00 Płyty. 14.25 Audycja. 14.45 Słuchowisko. 15.25 Odczyt. 15.35 Płyty. 15.45 Pogadanka. 16.00 Muzyka. 17.10 Koncert. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Odczyt. 19.15 Muzyka. 20.00 Feljeton. 20.12 Recital skrzypcowy. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyna. 23.05 Muzyka.

Poniedziałek dn. 9 VII 1934 r. 12.10 Płyty 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Zespół Salonowy. 16.00 Muzyka. 17.00 Dla dzieci. 17.15 Pieśni i utwory fortepianowe. 18.00 Odczyt. 18.15 Muzyka. 19.45 Pogadanka. 19.15 Audycja strzelecka. 19.40 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 Odczyt. 20.12 Muzyka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 21.12 Koncert. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka.

Wtorek dn. 10. VII. 1934 r. 12.10 Zespół salonowy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Dla dzieci. 13.20 Płyty. 13.55 „Z rynku pracy" 16.00 Płyty 17.00 „Skrzynka P. K. O." 17.15 Koncert solistów 18.00 Odczyt 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 19.15 Recital śpiewaczy 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 Odczyt 20.12 Opera „Straszny Dwór" 22.30 Odczyt 22.45 Płyty

Sroda dn. 11 VII 1934 r. 12.10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 16.00 Orkiestra ludowa 17.00 Dla dzieci 17.15 Arje i pieśni 17.30 Recital 18.00 „Książka i wiedza" 18.15 Płyty 18.45 Odcdyt 19.15 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Feljeton 20.12 Zespół 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 21.12 Koncert solistów 22.00 Kwadrans literacki 22.15 Muzyka.

Czwartek dn. 12 VII 1934 r. 12.10 Płyty 13.00 Dziennik południowy 13.05 Dla dzieci 13.20 Koncert 16.00 Płzty 16.30 Koncert 17.00 „Skrzynka pocztowa" 17.15 Koncert 18.00 Odczyt 18.15 Słuchowisko 19.15 Chór Eryano 19.45 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.12 Muzyka 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 Wiadomości rolnicze 21.12 Koncert 22.00 Odczyt 22.15 Muzyka 23.05 Odczyt.

Piątek dn. 13 VII 1933 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Muzyka 13.55 „Z rynku pracy" 16.00 Muzyka lekka 17.00 Audycja 17.30 Melorecytacje 17.45 Recital 18.00 Reportaż 18.15 Płyty 18.45 Pogadanka 18.55 „Jak spędzić święto?" 19.15 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 „Skrzynka pocztowa techniczna" 20.12 Koncert 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Odczyt 22.00 Tr. ze Lwowa 22.15 Muzyka

Sobota dn. 15 VII 1934 r. 12.10 Płyty 13.00 Dziennik południowy 13.05 Zespół 16.00 Muzyka 17.00 Transmisja ze Lwowa 17.25 Koncert 18.00 Odczyt 18.15 Koncert 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej 19.15 Muzyka 19.50 Wiademości sportowe 20.00 Koncert 20.30 Odczyt 20.40 Koncert 21.00 Transmiemisja z Gdyni 21.02 Dziennik wieczorny 21.12 Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Francji 22.00 Pogadanka 22.10 Płyty 23.05 Muzyka.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 8 lipca, — VI Niedziela po Trójcy Sw.

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpital., ks. wik. Dreger.

„ 10.30 r., nabożeń. w Skolimowie, ks. past. Michelis.

„ 11.30 r., nabożeń. w kościele główne, ks. w. Gumpert.

„ 5 pp. nabożeństwo w kościele, ewang. Burchardt.

Dnia 13 lipca 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dn. 9 lipca, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. Sen. F. Gloeh.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.